

Kaczyńska, Elżbieta

"Commerce extérieur et développement économique de l'Europe au XIXe siècle",
Paul Bairoch, Paris-La Haye 1976 :
[recenzja]

Przegląd Historyczny 68/3, 599-605

1977

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

1976 r. mieliśmy okazję usłyszeć o pracach nad inwentaryzacją inskrypcji, głównie nagrobnych, podjętych w wielu ośrodkach. Przyczynią się one do utrwalenia tych napisów, stworzą też rozległe pole dla nowych prac badawczych.

Stefan Krzysztof Kuczyński

Paul Bairoch, *Commerce extérieur et développement économique de l'Europe au XIX^e siècle* (seria „Civilisations et Sociétés” 53, École des Hautes Études en Sciences Sociales), Mouton, Paris — La Haye 1976, s. 355.

Paul Bairoch jest ekonomistą i historykiem gospodarczym, związanym z ośrodkami naukowymi Belgii i Francji, a ostatnio Szwajcarii. Dzięki licznym publikacjom z zakresu historii wzrostu ekonomicznego znalazł się on w czołówce współczesnych historyków gospodarczych i z każdym rokiem wzrasta rozgłos jego prac. Są one oparte na założeniu metodologicznym, że historia gospodarcza może i powinna dostarczać elementów do konstrukcji teorii ekonomicznej (por. s. 5 recenzowanej książki).

Punktem wyjścia zainteresowań Bairocha są kraje słabo rozwinięte, głównie Trzeciego Świata, ale wnioski o przyczynach i mechanizmie zacofania oraz postulaty w zakresie wyboru odpowiednich wariantów polityki gospodarczej w krajach opóźnionych wynikają głównie z analizy historii gospodarczej Europy od schyłku XVIII w. Szczegółowa analiza tej historii nie wykracza poza I wojnę światową i dane z późniejszego okresu potrzebne są autorowi do porównań, ekstrapolacji i pokazania punktu dojścia. Autor uważa, że okres 1815—1914 jest szczególnie dogodny do obserwacji, gdyż wolny był od wielkich wstrząsów, zakłócających trend rozwojowy, takich jak wojny napoleońskie, obie wojny światowe czy wielki kryzys 1929—1933 (s. 17). Wnioskowanie o możliwościach wzrostu ekonomicznego krajów opóźnionych na podstawie historii Europy wynika niewątpliwie z tego, że Bairoch stosuje metody kwantytatywne, co jest możliwe tylko wówczas, gdy dysponuje się odpowiednim materiałem statystycznym dla długiego czasu — a tylko kraje europejskie (nie wszystkie zresztą) mają stosunkowo wczesne notowania statystyczne. Podjęcie takich badań porównawczych usprawiedliwione jest tym, że rozwój gospodarczy Europy w XIX w. był nierównomierny. Wielka Brytania była super-potęgą ekonomiczną i dystans pomiędzy nią a innymi krajami rozwiniętymi był większy niż dzisiejszy dystans między największymi potęgami i innymi krajami uprzemysłowionymi (s. 172 i inne). Trzeba przyznać, że Bairoch jest bardzo ostrożny w formułowaniu wniosków; odnosi się wrażenie, że zainteresowanie ekonomiką Trzeciego Świata jest dla niego tylko pretekstem do jeszcze jednego spojrzenia na wzrost gospodarczy Europy.

Tak samo recenzowana książka pisana jest — według samego autora — na użytek krajów Trzeciego Świata, ale na próżno szukalibyśmy w niej informacji o tych krajach. Cel badawczy w ten sposób określony nie rzutuje ani na metody, ani na treść pracy. Jedynym wnioskiem adresowanym wprost do Trzeciego Świata jest ten, że polityka wolnego handlu w krajach opóźnionych może być niebezpieczna, na co już wskazywali tak znani ekonomiści, jak G. Myrdal (s. 313). Zaraz jednak autor dodaje, że stosowanie protekcjonizmu nie może być dyrektywą uniwersalną, gdyż nie zawsze i nie wszędzie polityka wolnohandlowa musi być zgubna z punktu widzenia wzrostu gospodarczego. W sumie więc nie dowiadujemy się wiele, poza tym, że Bairoch kieruje swoje spostrzeżenia przeciw niektórym tendencjom, panującym we współczesnej ekonomii politycznej i wyrażanym głównie przez Samuelsona, Lerner'a, Tinbergena, Meade i Laursena (s. 185 n.). Tendencje te polegają na przypisywaniu wolnemu handlowi właściwości

stymulatora postępu technicznego, czynnika wyrównującego koszty produkcji i sprzyjającego dyfuzji nowoczesności, a tym samym — motoru wzrostu ekonomicznego. Bairoch uważa, że doświadczenia europejskie były wręcz odmienne i jego praca ma dostarczyć na to dowodów.

Problematyka wzrostu jest więc prawdziwą esencją licznych prac Bairocha, z których najważniejszymi są „Diagnostic de l'évolution du Tiers-Monde 1900—1966” (kilka wydań, tłumaczenie na język angielski) i „Révolution industrielle et sous-développement” (pierwsze wydanie 1963, czwarte — 1974). Zwłaszcza ta druga jest godna polecenia — jest ona jedną z najbardziej udanych syntez rewolucji przemysłowej i zawiera kilka nowych, dobrze udokumentowanych i logicznie wyłożonych tez, zwłaszcza na temat warunków niezbędnych dla dokonania się *take-off*¹. Z ogólną problematyką wzrostu związane są też prace o bezrobociu w krajach rozwijających się, o gospodarce Belgii, o ruchu ludności i cenach artykułów żywnościowych². Liczne są też artykuły, opublikowane w „Revue Économique”, „Annales É.S.C.”, „European Economic Review” i innych czasopismach³. W chwili publikacji recenzowanej pracy w przygotowaniu znajdowały się dwie nowe pozycje: „Commerce extérieur du Tiers-Monde 1800—1972” oraz fundamentalna (jak mamy prawo sądzić z artykułów na ten sam temat opublikowanych wcześniej) „World Gross National Product 1800—1975 (Computations Estimates and Guesses)”. Interesujące są też niektóre wystąpienia Bairocha na konferencjach międzynarodowych⁴.

P. Bairoch uważa, że w latach 1815—1914, w okresie najsilniejszego wzrostu ekonomicznego Europy, handel zagraniczny nie wyjaśniał wprawdzie wszystkich problemów towarzyszących temu wzrostowi, ale był najważniejszym czynnikiem w historii gospodarczej, ważniejszym niż kiedykolwiek przedtem lub potem (s. 7). Dlatego podstawowe pytanie brzmi: jaki był wpływ handlu zagranicznego na rozwój gospodarczy? W ramach tego pytania wyłaniają się następujące: jakie były konsekwencje polityki wolnego handlu? czy wolny handel był korzystniejszy od protekcjonizmu? w jakich warunkach dokonywał się najszybszy wzrost obrotów międzynarodowych itd.

Odpowiedzi na te pytania autor szuka w drodze drobiazgowej analizy, prowadzonej raz na płaszczyźnie ogólnoeuropejskiej, raz na gruncie poszczególnych krajów. Pociągnęło to za sobą podział książki na dwie uzupełniające się części.

¹ *Diagnostic de l'évolution économique du Tiers-Monde 1900—1960*, 4-e éd., Paris 1970; *Révolution industrielle et sous-développement*, 4-e éd.; Paris—La Haye 1974, por. także: *Le Tiers-Monde dans l'impasse: le démarrage économique du XVIIIe au XXe siècle*, Paris 1971 i *The Economic Development of the Third World since 1900*, London 1975.

² *Le chômage urbain dans les pays en voie de développement*, Genève 1972; *L'Économie belge et internationale: tableaux synoptiques 1900—1965*, Bruxelles 1966; *La Formation des prix de fruits, légumes et produits laitiers*, Bruxelles 1964, wspólnie z G. Thorn.

³ *Commerce extérieur et développement économique: quelques enseignements de l'expérience libre-échangiste de la France au XIXe siècle*, „Revue Économique” 1970, nr 1; *Commerce internationale et genèse de la révolution industrielle anglaise*, „Annales É.S.C.” 1973, nr 2; *Les Écarts de niveaux de développement économique entre pays développés et pays sous-développés de 1770 à 2000*, „Tiers-Monde” 1971, nr 47; *European Foreign Trade in the XIXth Century: the Development of the Value and Volume of Exports (Preliminary Results)*, „The Journal of European Economic History” 1973, nr 2; *Europe's Gross National Product 1800—1975*, tamże 1976, nr 2; *Free Trade and European Economic Development in the 19th Century*, „European Economic Review” 1972, nr 3; *Geographical Structure and Trade Balance of European Foreign Trade from 1800 to 1970*, „The Journal of European Economic History” 1974, nr 3; *Niveaux de développement économique de 1810 à 1910*, „Annales ESC” 1965, nr 6; *Evolution de la population active dans le monde par branches d'activité et par régions 1880—1960*, „Revue International du Travail” 1968, nr 4.

⁴ *La Place de la France sur les marchés internationaux au XIXe siècle: présentation de quelques faits* [w:] *Congrès des Historiens Économistes Français*, Paris 1973; *Tendances démographiques et développement industriel dans une perspective historique*, [w:] *Symposium on Population and Development*, Nations Unies, Le Caire 1973.

Część I nosi tytuł „Handel zagraniczny i rozwój ekonomiczny Europy: analiza globalna” (s. 9—163); autor próbuje w niej zrekonstruować wielkie agregaty (dochód narodowy, stopień uprzemysłowienia, wielkość handlu zagranicznego itp.), odnieść je do różnych faz polityki gospodarczej i wyciągnąć wstępne wnioski. W części II — „Wolny handel, protekcjonizm i rozwój ekonomiczny: analiza przypadków” (s. 165—307), autor szuka potwierdzenia dla wniosków wynikających z I części i daje egzemplifikacje skutków polityki wolnohandlowej. Każda z tych części ma osobne podsumowanie, zaś na końcu zamieszczono podsumowanie ogólne (s. 309—314).

Obie części dzielą się na 14 rozdziałów, po 7 w każdej z nich. Kolejne rozdziały poświęcone są następującym problemom: 1 — „Miejsce XIX w. i Europy w gospodarce światowej”, 2 — „Demografia, technika, transport i kruszce szlachetne”, 3 — „Historia cel w Europie 1815—1914”, 4 — „Ewolucja europejskiego handlu zagranicznego”, 5 — „Przemieszczenie czynników produkcji: inwestycje zagraniczne i migracja międzynarodowa”, 6 — „Industrializacja”, 7 — „Wzrost ekonomiczny”, 8 — „Protagoniści około 1860”, 9 — „Prezentacja nadziei zwolenników wolnego handlu i rezultatów tej polityki”, 10 — „Handel i rozwój gospodarczy Francji”, 12 — „Handel i rozwój gospodarczy innych dużych krajów Europy kontynentalnej”, 13 — „Handel i rozwój gospodarczy małych krajów Europy” i 14 — „Wolny handel a niwelacja poziomu rozwoju”. W książce zamieszczono aneks metodologiczno-statystyczny, w którym zostały wyjaśnione metody sporządzenia wskaźników i opracowania materiału liczbowego. Ujęty jest ten materiał w 87 tablic statystycznych i 4 wykresy. Bibliografia liczy około 350 tytułów, głównie w językach angielskim i francuskim, poza tym w niemieckim, włoskim i hiszpańskim.

Zakres chronologiczny pracy obejmuje głównie lata 1815—1914. Bairoch ulega przejawiającej się fetyszyzacji pojęcia wieku, czyli konwencjonalnej jednostki podziału czasu. Widać to z tytułu i treści podrozdziału: „Miejsce XIX wieku w procesie ekonomicznym” (s. 13). Dlatego wiele miejsca zabiera mu wyjaśnienie, czemu do wieku XIX musi włączyć lata 1900—1914 (s. 11—16). Czyż nie lepiej zastosować periodyzację wynikającą z obserwacji empirycznej i mówić po prostu o okresie 1815—1914, jako najbardziej charakterystycznym i najlepiej nadającym się do obserwacji?

Zakres terytorialny obejmuje Europę bez europejskiej części Imperium Otomańskiego (według stanu posiadania w 1913 r.), natomiast z całym Cesarstwem Rosyjskim wraz z jego azjatycką częścią, bowiem jednostką gospodarczą jest państwo, które prowadzi jedną politykę, ma jeden obszar celny itd. Faktycznie jednak dane, jakimi dysponuje autor odnoszą się tylko do części — czasem mniejszej, innym razem większej — krajów europejskich. Najczęściej są to Wielka Brytania, Francja i Niemcy, a także Austro-Węgry, Belgia, Dania, Hiszpania, Holandia, Portugalia, Rosja, Szwecja i Szwajcaria, rzadziej Grecja, Norwegia lub Włochy, sporadycznie zaś Bułgaria, Finlandia, Luksemburg i Serbia. Dla porównania przytaczane są dane z krajów zamorskich zamieszkałych przez ludność pochodzenia europejskiego — USA, Kanady i Australii. Wszystkie kraje autor dzieli na duże, do których zalicza „potęgę ekonomiczną super-dominującą” — Wielką Brytanię, Francję, Niemcy, Włochy, Austro-Węgry i Hiszpanię, małe kraje komplementarne wobec Wielkiej Brytanii (Dania i Portugalia) i małe kraje konkurencyjne wobec Wielkiej Brytanii (Belgia, Szwajcaria i Szwecja). Poza Europą wyróżnia „potęgi schyłkowe” — Imperium Otomańskie, Indie i Chiny, przy których plasuje także kraje Ameryki Łacińskiej twierdząc, że po wyzwoleniu się spod hiszpańskiego i portugalskiego panowania popadły one w zależność od Wielkiej Brytanii (s. 176 n.), a także „potęgi przyszłości” — USA, Japonię, Kanadę i Australię.

Nazwanie Imperium Otomańskiego, Chin i Indii „potęgami schyłkowymi”, gdy kryteria podziału zaczerpnięte są z teorii wzrostu, czyli z arsenału pojęć odnoszą-

cych się do zjawisk występujących nie wcześniej niż w fazie bezpośrednio poprzedzającej start, jest oczywiście dyskusyjne. Wspólnego mianownika potencjału ekonomicznego można szukać dopiero wówczas, gdy utworzył się system związków, zwanych gospodarką światową, a więc nie wcześniej niż w XIX w. Trudno też zgodzić się z milczącym założeniem, że rola ekonomiczna krajów Ameryki Łacińskiej malała — raczej widzielibyśmy, nawet przed I wojną światową, proces odwrotny (s. 17 i inne). Wreszcie wątpliwie brzmi sformułowanie: „dezindustrializacja” Indii (s. 17, 83 i inne); jest ono rezultatem mechanicznego i ahistorycznego operowania współczesnymi kategoriami ekonomicznymi w odniesieniu do sytuacji w samej swej istocie odmiennych od ekonomiki współczesnej. Według Bairocha Indie przed 1800 r. miały dodatni bilans handlowy w handlu wyrobami manufakturowymi (co jest zapewne prawdą), a od 1800 — ujemny (bowiem zaczęły napływać towary europejskie). Rzecz w tym, że na tej podstawie autor mówi o „dezindustrializacji”, wyolbrzymiając stopień rozwoju gospodarczego dawnych Indii. Wiemy też, jak sztuczne jest w tym wypadku zastosowanie pojęcia „bilans handlowy”. Na szczęście tego rodzaju sformułowania występują na marginesach pracy i nie zmniejszają jej ogólnych walorów.

Bairoch rozpoczął zbieranie materiałów do prezentowanej pracy już w 1965 r. Korzystał z opracowań znanych historyków gospodarczych i ekonomistów, takich jak Ph. Deane, A. Gerschenkron, H. J. Habakkuk, D. Landes, P. Mathias i inni, z zestawień statystycznych opublikowanych (W. L. Woytinsky, statystyki ONZ, statystyki historyczne poszczególnych krajów), ale także starał się wypełnić luki w tych zestawieniach nowymi danymi ze źródeł dotychczas nieopracowanych. Mocną stroną książki jest duża staranność w prezentacji liczb i sporządzaniu indeksów lub szacunków. Autor informuje nas systematycznie o podstawach sporządzania zestawień, stopniu reprezentatywności i skali błędu. Indeksy ogólnoeuropejskie sporządzane są jako średnie ważone indeksy poszczególnych krajów, przy czym wagą jest udział danego kraju w gospodarce (dochodzie, produkcji, handlu) europejskiej. Waga jest zmienna, bowiem udział ten był zmienny w czasie. Punktem wyjścia dla wskaźników i indeksów poszczególnych krajów są średnie ruchome 3- lub 5-letnie. Zastosowane są też oryginalne wskaźniki i agregaty, np. wskaźnik potęgi ekonomicznej (s. 19), wskaźnik wzrostu linii kolejowych (s. 33) czy też zespół pięciu wskaźników industrializacji (s. 129). Autor wyjaśnił też, w jakim znaczeniu używa takich pojęć, jak ekspansja, wzrost, rozwój, postęp (s. 146).

Bairoch zwraca uwagę na niepewność niektórych danych i konieczność dokonywania szacunków, a zwłaszcza neguje wartość statystyk ludnościowych Rosji. Jest rzeczą ciekawą, że do tej negacji dochodzi sam na podstawie obserwacji sprzeczności i nieprawdopodobieństw w liczbach, bowiem nie może znać całej „kuchni” rosyjskiej sprawozdawczości. Krytyka źródeł statystycznych przeprowadzona jest więc dość rzetelnie, ale jest to krytyka formalno-rachunkowa bardziej niż krytyka wiarygodności informacji. Autor musiał posługiwać się danymi globalnymi i przyjmować je takimi, jakie zostały sporządzone. Tymczasem wiemy, że zwłaszcza w Europie Wschodniej dane te powstawały w sposób przypadkowy, że były często nieporównywalne w czasie (co Bairoch dostrzegł przy liczbie ludności Rosji) i oparte na zmiennych kryteriach zaszeregowania. Dość powiedzieć, że nie jesteśmy pewni, czy dane ogólnorosyjskie zawierają zawsze, czy też od czasu do czasu liczby dotyczące Królestwa Polskiego lub Finlandii. Ze względu na specyfikę krajów wielonarodowościowych, których prowincje uzyskiwały — czasem przejściowo — autonomię, szczególnie wątpliwe są globalne szacunki i tylko historyk-specjalista jest w stanie je zweryfikować. Niepokój budzą także szacunki produktu narodowego brutto (PNB) w tych krajach, w których komercjalizacja gospodarstw rolnych była mało posunięta. Historyk będzie więc dość sceptycznie odnosił się

do tych tak starannie opracowanych liczb. Odpowiedzialność jednak spada na historyków-specjalistów od dziejów poszczególnych krajów: trudno np. wymagać, aby zachodnioeuropejscy badacze czekali na krytyczną publikację danych statystycznych polskich, zwłaszcza udostępnienie jej w jednym ze światowych języków. Dopóki publikacje dotyczące historii Polski będą udostępnione prawie wyłącznie w języku polskim dopóty historycy polscy nie będą uprawnieni do rzeczywistego uczestnictwa w światowym ruchu naukowym.

Drobiazgowość i rzetelność analizy statystycznej góruje nad odkrywczością i oryginalnością wniosków. Książka świetnie systematyzuje, uzupełnia i porządkuje dane, natomiast nie przynosi rewelacji w uogólnieniach i ustępuje znacznie pracy o rewolucji przemysłowej i zacofaniu ekonomicznym. Streśćmy pokrótce podstawowe konkluzje:

W rozwoju gospodarczym Europy można wyróżnić cztery fazy: 1) 1815—1841 — fazę wzrostu umiarkowanego, 2) 1842—1874 — fazę wzrostu gwałtownego, 3) 1875—1886 — quasi-stagnację, i 4) 1886—1913 — fazę bardzo gwałtownego wzrostu (s. 134 n.). Okresy szczególnego zwolnienia tempa wzrostu przypadają na lata 1867—1869 i 1889—1891, przy czym w rolnictwie były nieco dłuższe (1866—1870 i 1888—1892). W latach 1840—1885 następowała ekspansja inwestycji zagranicznych, a w latach 1885—1915 — szybsza ekspansja handlu zagranicznego. Jest to wniosek nowy i na pierwszy rzut oka dość zaskakujący. Bairoch tłumaczy to zjawisko tym, że eksport kapitału pociągał za sobą ekspansję towarów europejskich ku krajom zamorskim. Kapitały lokowane były głównie w infrastrukturze i faworyzowały produkcję oraz eksport surowców, zwłaszcza zbóż.

Autor stwierdził dużą korelację w czasie i przestrzeni między wzrostem i ekspansją handlu zagranicznego (m.in. współczynnik korelacji PNB i wolumenu eksportu Europy wynosił 0,986 — s. 159). Jednakże to wzrost ekonomiczny był motorem handlu zagranicznego, a nie odwrotnie: handel zależał od stopy wzrostu (s. 162 n., 296 n. i inne), chociaż znaczenie handlu w gospodarce w XIX w. osiągnęło rozmiary niespotykane już po I lub II wojnie światowej (s. 162 n.). Największy wzrost obrotów handlowych międzynarodowych nastąpił w okresie największego względnego (w stosunku do kosztów produkcji artykułów rolnych i przemysłowych) spadku kosztów transportu, co zresztą zbiegło się z gwałtownym wzrostem światowych zapasów srebra i złota, spowodowanym odkryciami nowych złóż metali szlachetnych (s. 71). Handel zagraniczny Europy polegał głównie na wymianie intraeuropejskiej, z czasem także na wymianie z krajami zamorskimi o ludności pochodzenia europejskiego (przed I wojną światową — 80% sumy eksportu europejskiego).

Od około 1860 r. nastąpił okres szczególnie korzystny dla małych krajów, zaś Europa kontynentalna w ogóle wyrównywała dystans dzielący ją od Wielkiej Brytanii, korzystając z otwartych rynków brytyjskich i pozaeuropejskich (s. 188 nn., 258 nn.). W okresie panowania polityki liberalnej nastąpiło zwolnienie wzrostu ekonomicznego i znaczne jego przyśpieszenie po powrocie do protekcjonizmu od 1890 r. Kraje, które zastosowały politykę silnej ochrony celnej przeżywały najszybszy wzrost (wyrażany w liczbach bezwzględnych czy w stosunku do liczby ludności). W początkowych fazach zastosowania systemu wolnocłowego lub protekcyjnego następowała zwolnienie obrotów handlu zagranicznego, potem zaś ich wzrost, szybszy jednak w krajach konsekwentniej protekcjonistycznych. Zwolnienie ekspansji gospodarczej w okresie liberalizmu było znaczniejsze w rolnictwie niż w przemyśle. Negatywny charakter polityki wolnego handlu ujawnił się mniej lub bardziej wyraźnie — w zależności od tego, jak długo stosowano taką politykę i od jakości danych statystycznych — we wszystkich badanych krajach, poza Wielką Brytanią w jej pierwszej fazie liberalizmu. Wówczas to Wielka Brytania dyktowała całą Europę kontynentalną i miała tylko 22% ludności zatrudnionej

w rolnictwie, gdy tymczasem kraje Europy kontynentalnej zastosowały wolny handel mając jeszcze 63% ogółu zawodowo czynnych w rolnictwie, a kiedy już zaczął się napływ zboża spoza Europy (s. 296 n.). Autor powtarza znaną od dawna tezę, że z liberalizmu handlowego korzystali bogaci, co doprowadziło do zwiększenia dystansu między bogatymi i biednymi (s. 296 n.).

Bairoch widzi też negatywne skutki transferu podstawowych czynników produkcji: kapitału i ludzi (emigracja) ku krajom pozaeuropejskim (s. 115, 162 n., 239 nn., 296 n.). Dochodzimy tu do kwestii najbardziej naszym zdaniem dyskusyjnej. Autor operuje pewnymi ogólnymi wielkościami i abstrahuje od wielu czynników specyficznych lub nie dających się ująć w globalne zestawienia. Uproszczenie modelu jest jednak zbyt duże i pewnym wskaźnikom przydaje się nazbyt wielką wartość eksplikacyjną. Rozumowanie Bairocha jest następujące: wprawdzie istniały korzyści z emigracji, jak zapobieżenie ewentualnemu bezrobociu, były one jednak zbyt nikłe i nawet wątpliwe, by mogły zrównoważyć straty. Te zaś polegały na tym, że Europejczycy, którzy przenieśli się do USA i innych krajów zamorskich, spowodowali tam znaczny wzrost produkcji rolnej i przemysłowej. Łącznie nastąpiło zmniejszenie rozmiarów rynku wewnętrznego w krajach macierzystych. Bairoch przelicza liczbę emigrantów — mężczyzn w wieku produkcyjnym i przeciętną wartość produkcji przemysłowej na 1 zawodowo czynnego mężczyznę w kraju macierzystym i otrzymuje w ten sposób rzekome straty produkcyjne, jakie poniosła Europa. Trudno się zgodzić z takim rozumowaniem. Przeludnienie powoduje przecież nie tylko bezrobocie (w XIX w. było ono zresztą utajone), ale także niską wydajność, niski poziom dochodów na głowę i niski poziom konsumpcji. Trzeba wziąć pod uwagę także i to, że gdyby nie emigracja, inaczej zapewne kształtowałyby się ceny, które są istotne przy sporządzaniu wszystkich wskaźników, jakimi Bairoch operuje. Nie bierze on pod uwagę także dualizmu gospodarczego, panującego w wielu krajach i polegającego na współzyciu rozwiniętych form kapitalistycznych, do których można zastosować współczesne kategorie ekonomiczne, z gospodarką tradycyjną, quasi-samowystarczalną. Naszym zdaniem emigracja umożliwiała zanik sektora autokonsumpcyjnego, którego istnienie było przeszkodą dla *take-off* i hamulcem wzrostu krajów opóźnionych. Zbyt też generalnie traktowana jest Europa, a zastosowany podział na grupy krajów uwzględnia tylko ich wielkość wyrażoną w powierzchni i liczbie mieszkańców. Podział ten zastosowano zresztą tylko do niektórych porównań. A przecież istniała nierównomierność w samej Europie, co jest punktem wyjścia badań Bairocha. Rzecz w tym, że tę nierównomierność autor mierzy paroma ogólnymi wskaźnikami, nie zastanawiając się nad różnicami w charakterze i funkcjonowaniu gospodarki. Nie uwzględnia też migracji wewnątrz europejskich, a przecież masowe przesunięcia rąk do pracy ze wschodu na zachód Europy były nie bez znaczenia dla przedstawionego powyżej rozumowania.

Tak samo w sposób ogólnikowy traktowana jest polityka celna, którą autor dzieli na protekcyjną lub liberalną. Z rozumowania wyeliminowano całkowicie zagadnienia zróżnicowania cel, a zwłaszcza stosowania złożonej polityki — ochronnej w stosunku do przemysłu, liberalnej w stosunku do rolnictwa lub odwrotnie. Poza jednym zdaniem (s. 49) nie znajdujemy żadnych informacji o okolicznościach, w jakich dochodziło do zwrotów w polityce handlowej, choć jej historii poświęcono cały rozdział (s. 38 nn.). Autor pisze, że polityka wolnohandlowa spowodowała napływ zboża amerykańskiego, a w ślad za tym spadek cen artykułów rolnych i spadek dochodów łączności rolniczej, która stanowiła większość ludności Europy. Do tej pory jesteśmy w zgodzie z Bairochem, ale już w następnym punkcie wnioski się rozchodzą: o ile dla Bairocha to wszystko jest jednoznaczne z zawężeniem rynków zbytu i zahamowaniem wzrostu, to naszym zdaniem nie było tak we wszystkich krajach europejskich. Tak np. w Królestwie Polskim, a zapewne

i w innych rolniczych krajach opóźnionych, większość ludności rolniczej stanowili chłopci prowadzący gospodarke rodzinną, w małym stopniu rynkową, którzy nie uczestniczyli prawie w konsumpcji artykułów przemysłowych. Kryzys agrarny uniemożliwił jednak przetrwanie w dotychczasowych warunkach i zmusił część ludności do odejścia do miast lub za morze. Odejście z rolnictwa zbędnych rąk do pracy nie zmniejszyło rynku wewnętrznego, a dość szybko nawet powiększyło jego chłonność. Nastąpił wzrost dochodów na głowę ludności w kraju, przyspieszenie industrializacji dzięki napływowi tanich rąk do pracy, a w większej własności — większa specjalizacja i pewien postęp w rolnictwie, zwłaszcza powiększenie rozmiarów hodowli. W konsekwencji w krajach o ekstensywnej produkcji rolniczej zaczęło się przełamywanie stagnacji i u schyłku XIX w. dokonywał się start. Sam Bairoch przecież dostrzega ekspansję gospodarczą mniejszych krajów już od około 1860 r. Powstały więc warunki uprzemysłowienia, ale aby mogło się ono dokonać, potrzebna była ochrona młodego przemysłu.

Obawiamy się, że proponowany przez nas model gospodarki opóźnionej nie będzie nigdy podparty analizą kwantytatywną, gdyż sektor autokonsumpcyjny, nieuwzględniany przez Bairocha, a naszym zdaniem bardzo ważny w badaniach historyczno-gospodarczych, nie pozostawiał źródeł, zwłaszcza statystycznych. Pozostaną więc dwa skrajne stanowiska: fanatycy statystyki zdyskwalifikują wszelkie wnioski niepodparte liczbami jako nieudokumentowane, zaś równie fanatyczni przeciwnicy liczenia w historii nie będą uznawać syntetycznych ustaleń, dokonanych metodami kwantytatywnymi, takich jak te, które prezentuje w swej książce Bairoch. Jesteśmy jednak optymistami: problematyka pozostanie ciągle otwarta i jeszcze pokolenia będą ją uprawiały.

Elżbieta Kaczyńska

J. Skowronek, *Polityka bałkańska Hotelu Lambert (1833—1856)*, Rozprawy Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 1976, s. 278.

Praca niniejsza jest drugą książką Jerzego Skowronka (zob. „Antynapoleońskie koncepcje Czartoryskiego”, Warszawa 1969) poświęconą działalności politycznej ks. Adama. Autora interesowały w jego polityce etapy najciekawsze i najwocześniejsze, gdyż zarówno w latach 1801—1807 w Rosji, jak i w 1833—1856 na Bałkanach jego działalność liczyła się w polityce europejskiej. W obu wypadkach wynikała z uniwersalistycznej koncepcji federacji wolnych narodów i świadczyła o rozwoju polskiej myśli politycznej. Z tych względów nową pracę Skowronka można uznać za kontynuację jego poprzednich zainteresowań.

Polityka bałkańska Hotelu Lambert nie jest dla historiografii polskiej tematem nowym. Przed wojną interesował się nią M. Handelsman i jego uczniowie, po wyzwoleniu zaś studia nad ruchami narodowymi przyniosły jej nową interpretację i pogłębienie znajomości (zwłaszcza w latach 1848—1849 i w czasie wojny krymskiej). Ukazało się także wiele wspomnień, pamiętników i publikacji źródłowych dotyczących omawianej tematyki. Polityka ta interesowała również historyków krajów bałkańskich, Węgier i Rumunii; być może nawet bardziej niż Polaków.

Autor na początku pracy omówił stan dotychczasowych badań, u nas i za granicą. Niestety, z braku miejsca nie przeprowadził szerszej analizy literatury (polemika w tekście jest również lakoniczna), która uzasadniłaby m.in. celowość opublikowania własnej pracy.

W odróżnieniu od dotychczasowych opracowań, Skowronek omawia politykę bałkańską Hotelu Lambert w całości i w długim okresie czasu. Po raz pierwszy jej opracowanie zostało oparte na solidnej bazie źródłowej, gdyż wszystkie po-